

## **Apel w obronie polskiej polityki historycznej**

Wydawać by się mogło, że o bohaterstwie św. ojca Maksymiliana Marii Kolbe, błogosławionej rodziny Ulmów i rotmistrza Witolda Pileckiego nikogo przekonywać nie trzeba.

Wśród ciemnej nocy niemieckiego i sowieckiego ludobójstwa II Wojny Światowej, w wyniku której Polska straciła 6 milionów swych obywateli głównie narodowości polskiej i żydowskiej, ich imiona są przykładem niezwykłego heroizmu i poświęcenia o wymiarze uniwersalnym.

Postawa naszych rodaków, wynikająca z polskiej tradycji umiłowania wolności i chrześcijańskich wartości, jest powodem do dumy, budzi najwyższy podziw nie tylko wśród nas, Polaków. Jest przykładem zachowania godności i człowieczeństwa w godzinie najtrudniejszej próby.

To, co stało się w Muzeum II Wojny Światowej, placówce, która ma statutowy obowiązek troski o pamięć i prawdę historyczną, jest faktem bez precedensu. To brutalny akt dewastacji pamięci i podeptania czci naszych bohaterów. Oburzający jest zarówno sposób i okoliczności usunięcia plansz im poświęconych z ekspozycji stałej Muzeum, jak również kontekst ideologiczny tego czynu.

Prof. Paweł Machcewicz, pierwszy dyrektor placówki, a teraz guru obecnego kierownictwa Muzeum, uważa że obecność na ekspozycji postaci świętego ojca Maksymiliana oznaczałaby jej „konfesjonalizację”. To, niestety, przypomina bolszewicki język z lat 20. XX wieku.

Zaś p.o. Dyrektora Muzeum prof. Rafał Wnuk pozwala sobie na szokująco absurdałne i aroganckie porównania naszych bohaterów do „Supermana i Myszki Miki”.

Taki sposób rozumowania, pozbawiony jakiegokolwiek argumentacji naukowej, jest dowodem braku profesjonalizmu i motywowanego politycznie zaciętrzewienia autorów bezprawnych zmian dokonanych na ekspozycji Muzeum II Wojny

Światowej.

Co więcej, po wymuszonej - częściowej - rezygnacji z ocenzurowania historii Polski, Dyrekcja Muzeum nie wykazuje zrozumienia powagi swego czynu, ani śladu ekspiacji.

Wzburzona opinia publiczna odrzuca tłumaczenie, iż św. Maksymilian, rotmistrz Pilecki i rodzina Ulmów „zakłócają antropologiczny charakter tej wystawy”. To stwierdzenie wskazuje na brak refleksji zarówno moralnej, jak i historycznej.

Działania obecnej dyrekcji Muzeum: prof. Rafała Wnuka i dr Janusza Marszalca i pierwszego dyrektora placówki - prof. Pawła Machcewicza - znalazły uznanie w grupie „naukowców, historyków i działaczy”, którzy w liście wystosowanym w ich obronie podają jako uzasadnienie podjętych działań „przywrócenie spójności wystawie”.

Nasuwa się więc pytanie: w jaki sposób święty o.

Maksymilian Maria Kolbe, rodzina Ulmów i rotmistrz Pilecki zaburzali „spójność” wystawy?

Nie było żadnego merytorycznego uzasadnienia dla usunięcia tych postaci z ekspozycji.

Są za to inne, choć nie zwerbalizowane, powody: chęć narzucenia nowej wizji wydarzeń historycznych, zbudowanej nie w oparciu o fakty, ale według kanonu poprawności politycznej i ideologicznej wykładni. I, last but not least, rugującej wszelkie konotacje związane z katolicyzmem.

Na to nie ma naszej zgody.

W imię odpowiedzialności za polską, suwerenną politykę historyczną kierujemy nasz głos do szerokiego grona historyków i wychowawców, którzy nie wyrażają zgody na deprawowanie swojego powołania.

Upowszechniając wiedzę o dziejach ojczystych winniśmy kierować się jasnym kryterium - warsztatową rzetelnością. Jesteśmy zobowiązani do czuwania nad tym, aby historycy, czyli badacze, edukatorzy, wystawiennicy dążyli do prawdy, a nie do realizacji ideologicznych celów; do wypełniania roli wychowawcy narodu i opiekuna pamięci narodowej, bo taka jest misja intelektualistów.



<https://apel.info.pl/petycja/obronie-polityki-historycznej>